Nr. 19. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 24 Stycznia 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
„ z odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1573.**
Nr rach. poszt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 5 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 5 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hoptasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapczyce ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchsab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 8·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 15·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 20·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Nowe Włochy.

Kraków, 23 stycznia.

Powojenne, nowe Włochy, znajdują się opodal od naszego pola zwyczajnych obserwacyj. Kontakt nasz umysłowy z tym bardzo żywotnym i silnym narodem jest słaby i jednostronny. A szkoda, ponieważ Włochy, obok Anglji zaczynają wykazywać najciekawsza ewolucję powojenną ze wszystkich państw zwycięskich.

Zwycięstwo militarne Włochom tanio nie przyszło. Kilkakrotnie w ciągu wojny wisieli nad przepaścią. Nawet sukcesy oręża ich w kilkunastu krwawych ofensywach zostały im odmówione. Ma to ten dobry skutek dla Włochów, że wawrzyny wojenne nie rozkwitłszy zbyt bujnie, nie zasłoniły im widoku rzeczywistości, że nie wyszli z wojny w stanie upojenia, ale z uczuciem człowieka, który rzucił się w wielką rzekę, płynął wytrwale, nieraz szedł pod wodę, już bliski utonięcia, tak, że kiedy wreszcie dosięgnął drugiego brzegu, cieszy się przedewszystkiem, że żyje i obiecuje sobie solennie, już drugi raz do takiej rzeki nie skakać...

Przebieg wojny właśnie taki, jakim miały go Włochy, przedstawia największą dla narodu wartość wychowawczą. Naród bowiem zdobył się na największe wysiłki i wolny jest od uczucia przykrego, że to, co dziś posiada, zawdzięcza tylko szczęśliwemu trafowi i rachubom obcych. Z drugiej strony wysiłek był tak właśnie ogromny i bolesny, że wspomnienie jego ochładza powodzeniem rozgrzane głowy, nie zachęca wcale do powtarzania gry tak bardzo niebezpiecznej i natężającej. Wynika stąd pewien spokój i równowaga umysłów. Przejawiła się ona najwyraźniej podczas wielkich przesileń ekonomiczno-socjalnych, w których wirze znalazły się Włochy natychmiast po wojnie, które też dotąd nie zostały jeszcze zakończone. Napięcia kontrastów socjalnych były i są we Włoszech bardzo silne. Miarą tej ich siły jest fakt, że ogromna większość włoskiej partji socjalistycznej była pierwszą, która pospieszyła pod sztandary moskiewskiego komunizmu. Pozostaje też pod niemi do tej pory. Przy trudnościach aprowizacyjnych, przy zdewaluowanym pieniądzu, przy ogromnem wyczerpaniu i rozdrażnieniu powojennem, taka pozycja najsilniejszego w państwie stronnictwa musiała być uważaną za złowieszczą. Jakoż istotnie doszło nawet ubiegłego lata do wielkich wybuchów rewolucyjnych, do prób gwałtownego realizowania programów komunistycznych, do wywłaszczania fabryk itd. Inne społeczeństwo i państwo nie przetrwałoby tej gorączki tak łatwo.

Wręcz trudno wyobrazić sobie gdzieindziej poza Włochami rząd, któryby w sytuacji takiej, jaka została wytworzona przez zamach komunistyczny w północnych i środkowych Włoszech ubiegłego lata i jesieni, nie uciekł się albo do najbardziej drakońskich i okrutnych środków uspokojenia albo nie — skapitulował. Rząd Giolittiego właśnie był tym, który nie uczynił ani jednego ani drugiego. Przeciw robotnikom komunistycznym nie wyprowadził wojska i armat, ale też nie ustąpił przed nimi. Wybrał nową drogę, dotąd przez żadne rządy nie uczęszczaną, mianowicie drogę nauki poglądowej dla podniecionych mas. Rząd Giolittiego stanął na stanowisku, że ma się tu do czynienia z prądem potężnym i z eksperymentem zupełnie nowym, którego wyniku nie można przesądzać. Jeżeli prąd jest silny, to wszystko jedno: i tak się go żadną ilością armat i krwi nie zatamuje. W takim zaś razie szkoda tej krwi i zniszczenia. Jeżeli zaś prąd jest słaby, to sam przez się stanie, wyczerpie się i zniknie, znowu bez gwałtownej i krwawej interwencji. Albo rozpoczęty eksperyment jest trafny, to uda się i w takim razie byłoby błędem przeszkadzać jego wykonaniu. Albo eksperyment jest niedorzeczny, a wtedy sami eksperymentatorzy tem prędzej dadzą mu spokój, im mniej się im w tem będzie przeszkadzało.

Skutki opartej na takich podstawach polityki ujawniły się szybko. Społeczeństwo włoskie dziwnie szybko i łatwo przebyło pierwszy bardzo silny napad gorączki komunistycznej. — Rząd, który pozwala sobie na zbytek szukania tak nowych i śmiałych dróg w sytuacjach tak bardzo krytycznych, musi być nietylko złożony z ludzi głębokich, światłych i wysoce moralnie wartościowych, ale także i społeczeństwo całe, poza tym rządem stojące, musi posiadać zupełnie niezwykły stopień dojrzałości. We Włoszech jedno i drugie znalazło się widocznie obok siebie zarówno w ilości potrzebnej, jak w stosunku należytym.

Obok paroksyzmu komunistycznego groziło Włochom delirjum nacjonalistyczne. Mała grupka romantyków lub zgoła awanturników, wyzyskała sprawę Rijeki, aby wybić się na czoło, przelicytowując wszystkich innych w zaborczym patrjotyźmie. W swojej eskapadzie fiumeńskiej znakomity poeta włoski D'Annunzio liczył z pewnością na to, że bohaterskie jego czyny, w rodzaju wypowiedzenia wojny państwu włoskiemu, znajdą stokrotny oddźwięk w społeczeństwie włoskiem, oddziałają na jego żywą wyobraźnię, pobudzą jego gorące uczucia. Tymczasem cały rachunek okazał się fałszywym. Ogół włoski okazał się niedostępnym i głuchym na hasła przesady nacjonalistycznej. Nie poszedł na fantazje, znalazł miarę właściwą także dla swoich uczuć narodowych. Rząd włoski mógł w czasie największych awantur fiumeńskich zawrzeć z Jugosławją umowę w Rappallo i zobowiązać się w tej umowie do usunięcia siłą D'Annunzia z Fiumy i zlikwidowania całej jego ultrapatrjotycznej afery. Gabinet rzymski wezwał poetę do opuszczenia swojej »stolicy«. A kiedy ten odpowiedział — »zerwaniem« stosunków dyplomatycznych i ogłoszeniem »stanu wojennego« między Fiumą a królestwem włoskiem, rząd rzymski nie uląkł się tej komedji, lecz wysłał flotę i wojska przeciw poecie i demagogowi. Niektóre wojska uległy urokowi śmiałej demagogji i przeszły na stronę poety. Wtedy rząd rzymski wysłał nowe, które ostatecznie Fiumę zajęły, D'Annunzia wypędziły, który też z udzielonym mu wspaniałomyślnie paszportem włoskim wyjechał co rychlej do Hiszpanji... Afera, która mogła stać się tragedją, skończyła się jak operetka, ponieważ rząd włoski miał odwagę przeciwstawić się demagogji nacjonalistycznej, ogromna zaś większość społeczeństwa stanęła po stronie rządu. Ale wypada znowu zapytać, ile to istnieje dzisiaj takich rządów i takich społeczeństw w Europie?

Tę zadziwiającą ewolucję mentalności współczesnych Włoch zauważył niedawno znany ze swoich trafnych spostrzeżeń publicysta amerykański George D. Herron, który ogłosił niedawno w miesięczniku »The New Republic« obszerne studjum o współczesnych Włoszech pod wymownym tytułem »Nowy renesans włoski«. Na podstawie licznych, osobistych spostrzeżeń, pisarz amerykański dochodzi do wniosku, że »Włochy ożywione są duchem wielkiego odrodzenia, które może wywrzeć wpływ bardzo doniosły na przyszłość całej Europy, rozstrzygając o linji jej przyszłego rozwoju«.

Obserwatora amerykańskiego uderzyła we Włoszech przedewszystkiem harmonijność i solidarność wysiłków, dokonywanych przez wszystkie powołane do tego czynniki w społeczeństwie w kierunku — r e g e n e r a c j i d u c h a n a r o d o w e g o, pod względem pojęć etycznych, filozoficznych i socjalnych. Pisarze tacy, jak Papini i Amendoli, idee filozoficzne księcia de Cesaro, słynne koło młodych ascetów neapolitańskich, to już dzisiaj olśniewające zjawiska tego wspaniałego ruchu.

Ale nietylko poeci, myśliciele i zapalna młodzież ulegają urokowi i potędze tego prądu ku odrodzeniu, ku nowemu lepszemu i mądrzejszemu światu. Herron przytacza urywek rozmowy swojej z politykiem i mężem stanu tak wybitnym i trzeźwym jak hr. Sforza, który powiedział mu otwarcie, że »nowem hasłem i kierowniczą myślą polityki włoskiej jest i d e a z g o d y p o w s z e c h n e j. Włochy muszą tę zgodę przynieść Europie. W przeciwnym razie same zginą niepowrotnie. Oto przeświadczenie, które panuje dzisiaj w umysłach ludzi, kierujących z Rzymu państwową nawą Italji«.

Pisarz amerykański wyraża też przekonanie, że naród włoski, wychowany w atmosferze najpiękniejszych tradycyj kulturalnych, kierowany przez przywódców mądrych, głęboko wykształconych i roztropnych, znajdzie z pewnością najwłaściwsze wyjście z obecnego chaosu. »Kapitalizm — powiada Herron — będzie musiał z pewnością runąć. Lecz przy uważniejszej obserwacji wszystko we Włoszech zdaje się wskazywać na to, że na gruzach tego kapitalizmu wyrośnie coś zgoła innego, niż krwawa komuna moskiewska, lub koszarowa konstrukcja pruskiego marksizmu«. Zdaniem tego autora, przyszłe Włochy nie oprą swego rozwoju na ideologji materjalistycznego pojmowania dziejów, ale zbliżą się do Krapotkinowskiego ideału oświeconej i idealistycznej anarchji.

»Jeśli uda się włoskiemu narodowi — konkluduje ostatecznie p. Herron — rok lub dwa przetrwać bez katastrofy i jeśli wiosna duchowa, która tam dzisiaj kiełkuje, będzie miała czas rozkwitnąć w pełnej swej chwale, to z całem zaufaniem można oczekiwać od Włoch wielkiej, wszechoeuropejskiej inicjatywy wraz ze wszystkiemi elementami cywilizacji bardziej zgodnej, niż dotychczasowa z duchem Chrystusowym«.

Nie mamy możności objektywnego badania podstaw, na których autor amerykański opiera te swoje entuzjastyczne opinje o dzisiejszych Włoszech i o fermentach, dokonujących się w ich duchowości. Ale już to powszechnie znane fakty polityczne, które przytoczyliśmy na początku, dowodzą niewątpliwie, że mentalność włoska stosunkowo najłatwiej i najszybciej wyznaje się w istocie rozpoczętej obecnie nowej epoki dziejów i przystosowuje się do jej potrzeb i wskazań. Nie potrzeba zaraz podpisywać się na wszystko, co twierdzi pisarz amerykański, ale z drugiej strony obejść się można także i bez nadmiernego wobec tych twierdzeń sceptycyzmu. Już sam fakt, że cudzoziemski pisarz i obserwator mógł o narodzie włoskim, w jego obecnym stanie, wydać tak wspaniałe świadectwo, jest znamiennym. Ileż to bowiem jest dzisiaj w Europie narodów, których życie pozostawiałoby w obcych jego obserwatorach takie właśnie wrażenia!

Ostatecznie pominąwszy nawet kwestję bezpośredniego związku dzisiejszych Włochów z Rzymianami, nie można zapominać, że są oni jednak w prostej linji potomkami rasy, która już raz genjuszem swoim świat rozświeciła, że są to przecież potomkowie twórców Renesansu, że są to rodacy z krwi i ducha Dantych, Petrarków, Michałów Aniołów, Rafaelów, Leonardów da Vincich, Macchiavellich, Vicôw i całego legjonu innych wielkich i nieśmiertelnych budowniczych tego, co dzisiaj pod mianem nowoczesnej cywilizacji i kultury stanowi wspólną własność cywilizowanej ludzkości.

Przedstawiciele nauki, literatury i sztuki polskiej za dwuizbowością Sejmu.

Zamieszczamy oświadczenie, podpisane przez reprezentantów Polskiej Akademji Umiejętności, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademji sztuki, Akademji górniczej, politechniki lwowskiej, świata literatury i sztuki polskiej, lekarzy itp.

Z głęboką troską śledzi polski świat naukowy walkę, która rozdwoiła nasze przedstawicielstwo sejmowe w sprawie dla kraju najżywotniejszej, sprawie przyszłego ustroju Rzeczypospolitej. Walka ta przewlekła uchwalenie konstytucji, osłabia powagę Polski za granicą, pogarsza nasze położenie gospodarcze i tak już niesłychanie ciężkie. W takiej chwili, gdy na długie lata ważą się losy narodu, my niżej podpisani przedstawiciele nauki, literatury i sztuki polskiej, uważamy za swój obowiązek oświadczyć, co nam nie żaden interes klasowy ani partyjny, lecz głos nauki i miłości ojczyzny dyktuje:

1) że system **dwóch izb prawodawczych**, zgodnie z doświadczeniem wieków, uznajemy **za istotną rękojmię** powagi Sejmu i dojrzałości prawodawstwa;

2) że system ten praktykowany zarówno w najstarszych, jak i najmłodszych demokracjach świata, doskonale daje się pogodzić z wolnością i równością obywatelską,

3) że naród polski przy swym charakterze skłonnym do uczuciowych uniesień, a przy braku politycznego wyrobienia po długiej niewoli, potrzebuje bardziej, niż niejeden naród zachodni, senatu, któryby swem wyższem wykształceniem i doświadczeniem obywatelskiem podnosił poziom pracy prawodawczej.

K r a k ó w, 21 stycznia 1921 r.

Michał Affanasowicz, ks. J. Archutowski, Teodor Axentowicz, Tadeusz Banachiewicz, Kazimierz Bartoszewicz, Aleksander Baumowicz, Czesław Białobrzeski, Piotr Bieńkowski, Aleksander Birkenmajer, Stefan Borowiecki, Aleksander Bossowski, Tadeusz Browicz, Józef Brzeziński, Piotr Józef Brzeziński, Władysław Bujak, ks. Antoni Bystrzonowski, Adam Chmiel, ks. Władysław Chotkowski, Ignacy Chrzanowski, Stanisław Ciechanowski, Mieczysław Dąbrowski, Jan Dąbrowski, Włodzimierz Demetrykiewicz, Stanisław Dębicki, Marjan Dubiecki, Karol Dziewoński, Tadeusz Dzinrzyński, Tadeusz Estreicher, Ksawery Fierich, ks. Jan Fijałek, Władysław Folkierski, Józef Gałęzowski, Tadeusz Garbowski, Wojciech Gielecki, Stanisław Gołąb, Roman Grodecki, ks. Tadeusz Gromnicki, Józef Bolesław Grzybowski, Antoni Hoborski, Stefan Horoszkiewicz, Zdzisław Jachimecki, Władysław Leopold Jaworski, ks. Józef Kaczmarczyk, Józef Kallenbach, Jerzy Kieszkowski, Karol Klecki, Stefan Komornicki, Władysław Konopczyński, Feliks Kopera, Tadeusz Kowalski, Jan Krauze, Stefan Kreutz, Henryk Korwin Krukowski, Edmund Krzymuski, Adam Krzyżanowski, Leon Kulczyński, Władysław Kazimierz Kumaniecki, Henryk Kunzek, Stanisław Kutrzeba, Konstanty Laszczka, Józef Latkowski, Leonard Lepszy, Ksawery Lewkowicz, Józef Lazarski, Wincenty Łepkowski, Jan Łoś, ks. Franciszek Madeja, Kazimierz Majewski, Jacek Malczewski, Leon Marchlewski, Stanisław Maziarski, Józef Mehoffer, Konstanty Michalski, Kazimierz Morawski, Józef Muczkowski, Jerzy Mycielski, Władysław Natanson, Kazimierz Nitsch, Franciszek Nowotny, Juljan Pagaczewski, Fryderyk Papee, Ignacy Pieńkowski, Józef Reinhold, Kazimierz Rogoyski, Feliks Rogoziński, Alfred Rosenblatt, Aleksander Rosner, Józef Rostafiński, Karol Hubert Rostworowski, Michał Rostworowski, Jan Rozwadowski, Witold Rubczyński, Maksymiljan Rutkowski, Ludomir Sawicki, Władysław Semkowicz, Michał Seńkowski, Maciej Sieniatycki, Tadeusz Sikorski, Tadeusz Sinko, Wacław Sobieski, Stanisław Sokołowski, Józef Sosnowski, Wilhelm Stanka, Leon Sternbach, Jan Stock, Maurycy Straszewski, Jan Studniarski, Stefan Surzycki, Władysław Szafer, Władysław Szajnocha, Maciej Szukiewicz, Władysław Szumowski, Marjan Szyjkowski, Wacław Szymanowski, Bohdan Szyszkowski, Adam Szyszko-Bohusz, Juljan Talko-Hryncewicz, Rafał Taubenschlag, Stanisław Tomkowicz, Józef Tretiak, Władysław Vorbrodt, Leon Wachholz, Wojciech Weiss, ks. M. Wicher, Stanisław Windakiewicz, Józef Wiśniowski, Spirydjon Wukatinović, Edmund Załęski, Stanisław Zaremba, ks. Kazimierz Zimmermann, Fryderyk Zoll, Tadeusz Żeleński (Boy), Władysław Żeleński.

Tejsamej treści oświadczenie podpisali profesorowie politechniki lwowskiej: Stanisław Anczyc, Jan Bogucki, Arnold Bolland, Leopold Caro, Władysław Derdacki, Roman Dzieślewski, Placyd Dziwiński, Juljan Fabiański, Tadeusz Fiedler, Benedykt Fuliński, Tadeusz Godlewski, M. T. Huber, Władysław Klimczak, Artur Kühnel, Antoni Łomnicki, Jan Łopuszański, Karol Malsburg, Maksymiljan Matakiewicz, Jerzy Michalski, Karol Michalski, Witold Minkiewicz, Otto Nadolski, Stefan Niementowski, Tadeusz Obmiński, Stefan Pawlik, Zbigniew Pazdro, Władysław Sadłowski, Karol Skibiński, Wiktor Syniewski, Maksymiljan Thullie, Juljan Tokarski, Karol Wątorek, Kasper Weigel, Władysław Wojtan, Jan Sas Zubrzycki.

Walka o Górny Śląsk.

Brednie niemieckie o polskich zbrojeniach.

BEZWSTYDNE INSYNUACJE NIEMCÓW.

Berlin, 23 stycznia (PAT). »Berliner Tageblatt« z dnia 21 bm. zamieszcza **mapę Polski z rzekomym rozkładem sił wojskowych polskich w połowie stycznia br.** Ma to być jeden z załączników do noty niemieckiej w sprawie **rzekomego zbrojnego sprzysiężenia polskiego na Górnym Śląsku i koncentracji wojsk polskich na granicy niemieckiej.** Mapa ta wraz z objaśnieniem informuje, że armja polska w połowie stycznia wynosiła **400.000 ludzi**, z tego na froncie bolszewickim stoi **8 dywizyj i 2 brygady kawalerji**, na froncie litewskim **4 dywizje i 3 brygady kawalerji**, na pograniczu Prus Wschodnich **1 dywizja i konna straż graniczna**, na Pomorzu **1¼ dywizji i konna straż graniczna**, w Wielkopolsce **3 dywizje i 2 brygady zapasowe**, na pograniczu Górnego Śląska od Wielkopolski do Częstochowy **17.000 żołnierzy P. O. W.**, na pograniczu od Częstochowy do granicy czeskiej **4 do 5 dywizyj**, na samym Górnym Śląsku **14.000 żołnierzy P. O. W.**

Charakterystycznem jest, że mapa ta i objaśnienie **nie wykazują żadnych wojsk na pograniczu polsko-czeskiem od granicy Śląska aż do granicy rumuńskiej.**

W objaśnieniu do mapy powiedziane jest, że **połowę swojej armji Polska skoncentrowała na pograniczu niemieckiem**, a ogołociła front litewski i bolszewicki, zwłaszcza ten ostatni, gdyż przed końcem kwietnia, to jest zanim nie stopnieją śniegi i lody, **nie można się tam spodziewać ze strony bolszewickiej poważnych kroków zaczepnych, a tymczasem będzie można załatwić się ze sprawą górnośląską.**

W przeciwieństwie do tych zbrojeń polskich, pisze dalej »Berliner Tageblatt«, **Niemcy na pograniczu Polski nie posiadają żadnych wojsk.** Według warunków narzuconych Niemcom w Spaa, musieli oni zredukować swoją armję do **150.000 ludzi, zdemobilizowali nawet ósmą brygadę śląską** z siedzibą we Wrocławiu, a reszta wojska niemieckiego przebywa w koszarach w kraju. Na granicy niema **ani jednego żołnierza**, patroluje tam tylko straż graniczna. Do tego jeszcze ententa zażądała wydania z twierdz wschodnich ostatniej armaty.

Zdaje się, że **nawet w Niemczech znajdzie się mało takich, którzy uwierzą w tę mapę i objaśnienia.**

NOTA NIEMIECKA W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

Warszawa, 23 stycznia (Tel. wł.) W nocie Bergmanna do Rady ambasadorów w sprawie odszkodowania wymieniono **pięć punktów**, na podstawie których Niemcy gotowi są do omówienia sprawy wypłaty odszkodowania. Na pierwszem miejscu znajduje się żądanie **rewizji uchwały ententy w sprawie Górnego Śląska.**

Berlin, 23 stycznia (PAT). Berliner Tageblatt« donosi z Paryża: Pięć punktów podanych przez delegację niemiecką co do wypłaty prasa francuska odrzuca, zauważając że jedynie zmniejszenie kosztów armji okupacyjnej może być brane pod dyskusję.

NIESPRAWDZONE POGŁOSKI.

Bytom, 23 stycznia (PAT). Prasa niemiecka podaje pogłoskę, **pochodzącą rzekomo** z Paryża, że w kołach ententy nosza się z myślą **przeprowadzenia plebiscytu górnośląskiego dwoma strefami. Wtedy emigranci głosowaliby razem z mieszkańcami. Miałoby to być ustępstwem ze strony ententy na skutek not niemieckich w sprawie górnośląskiej.**

GROŹBY NIEMCÓW.

Bytom, 23 stycznia (PAT). Prasa niemiecka donosi z Berlina, że w przyszłym tygodniu w odpowiedzi na interpelację w sprawie górnośląskiej rząd niemiecki da w parlamencie obszerne wyjaśnienie, dotyczące **rzekomo ograniczenia Niemców przy plebiscycie na korzyść Polaków, jako złamanie traktatu pokojowego.** Rząd niemiecki jest podobno zdecydowany **nie ustąpić w tej sprawie.** Berlińska »Deutsche Zeitung« głosi nawet, że **skoro ententa łamie(!) traktat pokojowy w sprawie plebiscytu górnośląskiego, to i Niemcy będą się uważać za zwolnione z tej umowy i postąpią według swoich »słusznych«(?) praw.**

JESZCZE JEDNA NOTA NIEMIECKA.

Bytom, 23 stycznia. (PAT). Pisma niemieckie rozsiewają znowu wiadomości, pochodzące

Zawiązek polskiej floty w powstaniu styczniowem.

(Dokończenie).

Nim się to wszystko uregulowało, nim się ukończyła naprawa statku, nadeszły rządy Traugutta. Widzimy w pierwszych dniach jego rządów Magnana w Warszawie, dokąd on przybył dla otrzymania nominacji i instrukcji. Wygotowano nawet dla niego, jako dla cudzoziemca, patent na prawa obywatelstwa polskiego, który wszakże miał mu być wręczony po objęciu naczelnictwa nad flotą. W instrukcjach i umowach, z nim zawartych, powiedziane było, iż w zarządzie okrętu miał się trzymać statutu marynarki francuskiej, miał napadać i niszczyć okręty rosyjskie wojenne i handlowe, zdobycz miała stanowić własność Rządu Narodowego, a za każdy zdobyty lub zniszczony okręt nieprzyjacielski miał Magnan otrzymywać 25 do 30 tysięcy franków nagrody. Przedstawicielem rządu na okręcie, z tytułem komisarza, mianowano Leona Królikowskiego. Załogę statku miano gotową. Składała się ona z tych trzydziestu, czy nieco więcej, marynarzy, lub na wpół marynarzy, którzy brali udział w wyprawie wiosennej Łapińskiego z bronią na Żmudź. Te młode »wilki morskie«, przywiezione z wód Bałtyku na bruk londyński, niezupełnie prawidłowo tam się zachowywały, co spowodowało wywiezienie owych zuchów — różnego pochodzenia i różnych języków — na wybrzeża południowej Francji, do wiosek, otaczających Marsylję. Tam czuwał nad nimi i codzień objeżdżał ich kwatery, żołd wypłacając (po 3 franki dla żołnierzy, a po 5 franków dziennie dla oficerów), hr. Jan Mohl, sekretarz jen. Zamoyskiego, ziemianin z Inflant polskich.

Wreszcie w pierwszej połowie stycznia 1864 roku »Floryda«, ochrzczona mianem »Kościuszko«, opuściła Newcastle i, przepłynąwszy Gibraltar, zawinęła do hiszpańskiego portu Malaga dla nabrania węgla i wody. Jednocześnie u ks. Czartoryskiego ukazał się, z wód japońskich przybyły, Władysław Zbyszewski. O obu tych zdarzeniach posłany był raport księcia do Traugutta, dnia 15 stycznia. Proszono w tem zawiadomieniu o nominację dla Zbyszewskiego na naczelnika sił morskich Polski, który przybrał nazwisko Feliksa Karpia. Magnan, wobec przybycia marynarza Polaka, został wyposażony jakimś honorowym tytułem — Karp zaś otrzymał nominację na »kapitana wojennej marynarki polskiej« i poruczono mu »obowiązki głównego organizatora sił morskich narodowych...« i przytem, jak powiedziano w nominacji, »będzie miał główne dowództwo tych sił morskich, które pod jego kierunkiem i zwierzchnictwem zostaną«...

Tak brzmiała nominacja Karpia, wydana przez Traugutta dnia 8 lutego 1864 roku w Warszawie, a wydana, jako odpowiedź na wiadomość, iż »Kościuszko« płynie już przez Atlantyk. Wiadomość ta była ostatnią dobrą wieścią, która opromieniła radością poważne oblicze tajemnego dyktatora. Wnet po otrzymaniu tej wiadomości ujął on pióro i tak pisał do księcia Władysława Czartoryskiego (8 lutego 1864 roku): »Kościuszko« puścił się na morze. Opatrzności Bożej i szczególnej opiece Królowej naszej Niebieskiej polecamy ten zawiązek floty naszej narodowej i nie zapomniemy, że pierwszy nasz statek przez mozolne i wytrwałe starania księcia został uzbrojony i wywiesił przed światem dawno zapomnianą banderę polską. Wróg z pogardą odzywa się o nim, ale siła nasza w Tym, który pobłogosławić raczył bezbronnej garstce bohaterów, co rok temu uderzyła na całą potęgę Moskwy. I o tych walecznych również z pogardą i lekceważeniem nieprzyjaciele nasi odzywali się; ale Bóg nie z pysznymi, a wiara nasza tem jest mocniejsza, że widocznie ręka Boża jest z nami i On dziełem naszem kieruje«...

Powyższe wyrazy, głęboką wiarą natchnione, miały się ziścić, lecz nie w owych dniach, ale po upływie więcej, niż pięćdziesięciu lat. W owych bowiem dniach już wszystko upadało: kraj był wycieńczony, walka wygasała, i po paru miesiącach miała na pół wieku zamilknąć. I to przedsięwzięcie wytworzenia sił morskich upadło, podobnie, jak padały wtedy inne przedsięwzięcia i instytucje powstańcze. Rząd rosyjski, dzięki swej sieci szpiegowskiej i czujności, tudzież dzięki polskiej gadatliwości, wybornie był poinformowany o tej całej naszej akcji morskiej i o celu podróży polskiego statku. Ówczesny poseł rosyjski w Madrycie, książę Wołkońskij, zawiadomił hiszpańskie ministerstwo, jakoby »Kościuszko« wiózł broń dla powstania karlistów w Aragonji. Ta kłamliwa denuncjacja wywołała pożądane dla Rosji następstwa: władze hiszpańskie okręt, który, jak wiemy, chwilowo zatrzymał się w Maladze, skonfiskowały, załogę przyaresztowano, a broń zabrano...

Jenerał Zamoyski wnet wysłał hr. Mohla, by rzecz odrobił. Sprawa była trudna: ale, dzięki opinji publicznej, gorąco nas broniącej, dzięki potężnym stosunkom, udało się okręt odebrać, załogę uwolnić, rząd hiszpański wszakże broni nie oddał; ambasador bowiem rosyjski groził opuszczeniem Madrytu, zerwaniem stosunków dyplomatycznych...

Były to ostatnie dnie lutego 1864 r., chwila, gdy najcięższe ciosy spadać zaczęły na Polskę, gdy Austrja, ogłaszając stan oblężenia w Galicji, dobijała gasnące powstanie... Wkrótce cisza grobowa zaległa skrwawione pola ziemi naszej. Upadłej sprawy postawienia sił polskich na morzu nikt odtąd, w dniach kończących powstanie, nie podjął — a wkrótce i tradycja o zabiegach, pracach, ofiarach, by banderę naszą, zapomnianą, ukazać światu, zamilkła.. — A jednak słowa błogosławieństwa Traugutta dla tego zawiązku polskiej marynarki nie giną dziś w przestrzeni, bez echa, one spadają na wznowioną teraz naszą banderę, one powinny pozostać w sercach i umysłach tej młodzieży, co obecnie się kształcić zaczyna na polskich marynarzy... Zobaczą oni w przyszłości niejeden polski okręt, lecz pamięć o »Kościuszce«, nad którym sztandar z »Orłem, Pogonią i Archaniołem« powiewał w roku 1864 na Atlantyku, u skał Gibraltaru, i na hiszpańskich wybrzeżach, na którego pokładzie brzmiały słowa polskiej komendy — nigdy nie powinna znikać z ich pamięci.

Pisałem 22 stycznia 1921 r.

Maryan Dubiecki.

z Berlina, że Polska chce uniemożliwić (?) wyjazd na plebiscyt górnośląski tym zamieszkałym w Polsce Górnoślązakom. którzy są podejrzani, że będą głosować za Niemcami. Rząd niemiecki wystosował w tej sprawie nową notę do ententy i do Warszawy.

INSTRUKCJE DLA GŁOSUJĄCYCH.

Bytom, 23 stycznia (PAT). Wydział emigracyjny polskiego komisarjatu plebiscytowego ogłasza dla emigrantów górnośląskich zamieszkałych w Polsce, następujące ważne informacje co do wypełnienia formularzy, dotyczące wpisania tych osób na listy wyborcze:

1) Adresy uprawnionych do głosowania emigrantów (Nr. 5 formularza) muszą być podane **dokładnie**. Nie chodzi tu o adresy komitetów plebiscytowych, tylko o **adres uprawnionego do głosowania** według miejsca zamieszkania, poczty, ewentualnie numeru domu i mieszkania. Tam, gdzie na formularzach wpisano już adres komitetu, **należy go wykreślić**, a w miejsce jego wpisać **dokładny adres uprawnionego do głosowania.**

2) Fotografje muszą być **jednakowe, a więc z tego samego zdjęcia.** Fotografje niejednakie **nie będą mogły służyć do stwierdzenia identyczności wyborcy,** wskutek czego i głos jego będzie **nieważny.** W niektórych wnioskach (formularzach), które dotąd otrzymaliśmy, **nie podano świadków.** Muszą oni koniecznie być podani, a jeśli nie można ich wymienić, trzeba z punktu 19 formularza powołać się **co najmniej na dwie osoby z innych gmin.** Jeśli spełnienie tego warunku jest również niemożliwe, należy przy punkcie 20 formularza powołać się **na dokumenty** np. metrykę urodzenia, paszport, którymi wyborcy mogą się wykazać w chwili głosowania. W tym wypadku **winni uprawnieni do głosowania przynieść ze sobą te dokumenty,** na które się powołują.

SZYKANY RZĄDU BERLIŃSKIEGO.

Berlin, 23 stycznia (PAT). Zjednoczony komitet Górnego Śląska z Rzeczypospolitą polską komunikuje:

Towarzystwo polskie w Berlinie i Charlottenburgu, liczące **kilkadziesiąt tysięcy członków**, pragnęło posłyszeć **mowę ojczystą ze sceny.** Zaproszono więc do Berlina nieliczne grono artystek i artystów dramatycznych z Warszawy w liczbie 6 osób, wśród nich znajdowało się 2 najlepszych artystów dram. polskich **Stanisław Knake-Zawadzki i Jan Sierpiński.** Miano odegrać kilka komedyj polskich, jak »Grube Ryby«, »Kaficio«, »Niewieścia broń«, które **nic wspólnego z polityką, ani z plebiscytem nie mają.** Rząd niemiecki **nie zezwolił jednak na przyjazd do Berlina,** towarzystwo teatralne **wrócić musiało z Opola,** gdzie czekało na pozwolenie z Berlina. Jakiemi powodami kierował się przy tem rząd niemiecki, **nie podano.** Dla nas wystarczy sam **fakt odmowy.** — **Rząd polski niechaj zapamięta to sobie.** A możeby było lepiej **równą miarą odpłacić Niemcom, chcącym przyjechać do Polski.** Zaznaczyć wypada, że wśród członków towarzystwa polskiego w Berlinie znajdują się w znacznym stopniu Górnoślązacy.

B. MINISTER NIEMIECKI — ZŁODZIEJEM.

Bytom, 23 stycznia (PAT). Izba karna w Bytomiu zasądziła dnia 19 bm. byłego ministra niemieckiego (z czasów pierwszego rządu ludowego po rewolucji w r. 1918) **Karola Massona,** robotnika niemieckiego z Huty Bismarcka, **na dwa lata więzienia za kradzież.** Masson przy pomocy żandarma pruskiego i dwóch żołnierzy Grenzschutzu przeprowadził dnia 1 lipca 1916 roku **sfingowaną rewizję** u pewnego kupca z Galicji, zamieszkałego w Katowicach pod pozorem, że ów kupiec przemyca walutę niemiecką do Polski. **Znalezioną gotówkę w kwocie 28.500 marek niemieckich i 75.000 koron austrjackich skonfiskował i uciekł do Wrocławia.**

ŻĄDANIE NIEMCÓW ZAMIESZKAŁYCH W DANJI.

Berlin, 23 stycznia (East Express). Niemcy, mający prawo głosowania na Górnym Śląsku, a mieszkający w Danji, żądają przedłużenia o [illegible] 10 terminu zapisania się na listę głosujących. Żądanie swoje Niemcy duńscy motywują tem, że w razie przeciwnym odjęta będzie możność wzięcia udziału w głosowaniu.

NA CELE PLEBISCYTOWE.

Warszawa, 23 stycznia (PAT). Komitet Wykonawczy Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego podaje do wiadomości ogółu społeczeństwa, że pracownicy warszawskiej dyrekcji kolejowej złożyli dotychczas na cel plebiscytowy **1,658.352 marki**, a nadto w różnych obcych monetach około **15 tysięcy marek.** Firma Mogilnicki i Pfau w Warszawie złożyła na cele plebiscytowe kwotę **20 tysięcy marek.**

Przygotowania do czerwonej rewolucji w Zagłębiu Ruhr.

Berlin, 23 stycznia (PAT). Tel. Union donosi: W związku z rewizją i aresztowaniem przywódców komunistycznych w zagłębiu Ruhr okazało się, że w ostatnich czasach **komuniści dostarczyli środków na zorganizowanie tam czerwonej armji i opracowali plan akcji zbrojnej.** Dowództwo tej armji znajdowało się w Essen. Przywódcami ruchu są **Bergmann, Schroeder** i jeden z nauczycieli ludowych. — Przy rewizji, przeprowadzonej u nich, znaleziono **wiele dokumentów i mapy sztabu jeneralnego.**

O SOCJALIZACJĘ KOPALŃ WĘGLA W NIEMCZECH.

Berlin, 23 stycznia (PAT). Wydział główny wszystkich niemieckich organizacyj zawodowych w ciągu obrad dnia 20 bm. nad sprawą węglową uchwalił domagać się od rządu **natychmiastowej socjalizacji kopalń węgla w całych Niemczech.** W umotywowaniu tego żądania podkreślono przedewszystkiem, że **wszystkie skarby ziemi niemieckiej są własnością narodu niemieckiego, który jedynie ma prawo dysponować** tym majątkiem przez parlament i rząd, wybrane przez wszystkie warstwy narodu.

SPRAWA PODJĘCIA STOSUNKÓW NIEMIECKO-ROSYJSKICH.

Berlin, 23 stycznia (PAT). Biuro Wolffa. Parlament obradował onegdaj nad interpelacją niezawisłych w sprawie **podjęcia stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Rosją.** — Minister spraw zagranicznych dr Simons oświadczył, **że nie jest winą rządu niemieckiego, jeżeli stosunki dyplomatyczne z Rosją nie ukształtowały się pomyślniej.** Wymiana towarów została wstrzymana z powodu wiadomych skutków rewolucji rosyjskiej. Nowa forma rządu zawiodła, przybrała ona charakter autokratyczny. Jeżeli Rosja przestanie uprawiać niepożądaną propagandę w Niemczech, wówczas będzie można pomyśleć o nowem porozumieniu. Minister skończył swą mowę napomnieniem, by nie obawiano się o to, że inne mocarstwa Niemcy ubiegną. **Żadne obce mocarstwo** — mówił minister — **nie może bez nas zawierać umowy z Rosją.** Nie mamy powodu popierać rząd sowiecki, ani też prawa współdziałać nad upadkiem rządu sowieckiego. **Nie chcemy być terenem nowej wojny.**

KONSOLIDACJA NIEMCÓW W GDAŃSKU.

Gdańsk, 23 stycznia (East Express). Demokratyczna partja niemiecka i wolne stowarzyszenie ekonomiczne miasta Gdańska, połączyły się w jedno stronnictwo. Celem jego będzie **utrzymywanie kultury niemieckiej gdańskiej i baczenie nad odrodzeniem życia ekonomicznego wolnego miasta Gdańska.**

Przesilenie rządowe w Czechach.

Praga, 23 stycznia (PAT). Przesilenie rządowe **weszło w stadjum najostrzejsze.** Minister aprowizacji zgłosił wczoraj dymisję, jako jego następcę wymieniają radcę ministerjalnego Tanchyna.

»Pravo Lidu« twierdzi, że jakkolwiek przesilenie istnieje, **skład partji koalicyjnej nie ulegnie zmianie.** Na stanowisku ministra finansów mimo wielkich trudności prawdopodobnie nie zajdą zmiany. Jako następcę ministra Hotovca wymieniają b. ministra handlu **Santaga. Obecna sesja parlamentu będzie w ciągu 14 dni zakończona.** Sesja wiosenna parlamentu rozpocznie się dopiero **po świętach wielkanocnych.**

Dzienniki słowackie notują pogłoskę, że ministrem aprowizacji ma być mianowany żupan Preszburga dr Bela. Wogóle istnieje zamiar **wprowadzenia do rządu przedstawicieli Słowaków,** którzy dotąd nie byli w rządzie reprezentowani.

»Prager Tagblatt« pisze, że przyczyn obecnego przesilenia rządowego należy szukać w **różnicach między partją agrarną a soc. demokratyczną.** Przedstawiciele partji agrarnej działają w interesie agrarjuszów, domagają się **podwyższenia cen mąki i chleba,** podczas gdy socjaldemokratyczni obawiają się, że na wypadek podwyżki cen mąki i chleba **agitacja komunistyczna wzmoże się.**

Praga, 23 stycznia (PAT). Toczące się od kilku dni rokowania ugodowe między prawicą a lewicą soc. demokratyczną **rozbiły się.**

Rada Najwyższa.

PRZYBYCIE DELEGACJI ANGIELSKIEJ.

Paryż, 23 stycznia (East Express). Delegacja angielska przybędzie do Paryża w niedzielę. W skład tej delegacji wchodzą: **Lloyd George, lord Curzon, marszałek Wilson, jen. Bigham,** angielski delegat przy komisji dla rozbrojenia Niemiec, oraz wielu urzędników ministerjum spraw zagranicznych i morskich rzeczoznawców. **Prezes rady włoskiej Giolitti,** który wymienił telegramy treści nadzwyczaj serdecznej z Briandem, uprosił **hr. Bonina Longare,** ambasadora Włoch, ażeby ten osobiście przedstawił Briandowi **niemożliwość wzięcia przez Giolittiego udziału w obradach konferencji,** gdyż obecność jego w parlamencie włoskim jest **absolutnie potrzebną.**

PRZYBYCIE SIR GOODESA DO PARYŻA.

Londyn, 23 stycznia (PAT). Donoszą, że sir Goodes w sobotę lub w niedzielę rano przybędzie z Ameryki do Londynu, poczem uda się bezzwłocznie do Paryża, aby odbyć tam **konferencję z lordem Georgem i lordem Curzonem.**

Z Ligi narodów.

Genewa, 23 stycznia. (»East Express«). Najbliższe posiedzenie Rady Ligi narodów odbędzie się w dniu 21 lutego pod przewodnictwem posła Brazylji, C u n n a. Na porządku dziennym obrad znajduje się **zorganizowanie policji na terytorjum Wileńszczyzny, jak również ostateczne uregulowanie sprawy Gdańska.** — Anglja i Włochy wyślą na zebranie Ligi narodów dawnych przedstawicieli. Na jednem z pierwszych posiedzeń Ligi będzie mianowany prawdopodobnie **prezes komisji portowej w Gdańsku.** Ma być on obywatelem szwajcarskim. — Rząd austrjacki mianował radcę legacyjnego, E m m e r i c h a, jako przedstawiciela Austrji przy sekretarjacie Ligi narodów. Naznaczyły również swoich przedstawicieli przy sekretarjacie Ligi i otworzyły swoje biura w Genewie: Chiny, Grecja, Holandja i Rumunja.

Nowy gabinet francuski.

PRASA O EXPOSE BRIANDA.

Paryż, 23 stycznia (PAT). Havas. Dzienniki podkreślają **nadzwyczajnie przychylne** stanowisko, jakie zajęła Izba wobec najważniejszych części rządowego oświadczenia, zwłaszcza wobec ustępu, omawiającego **konieczność ścisłego porozumienia między sojusznikami, konieczność uzyskania odszkodowania oraz polityki rządów wobec sowietów.**

»L'Avenir« uważa program rządowy za **bardzo szeroki, nadający się jednak do zrealizowania.**

»Eclair« wyraża radość z powodu, że Briand wystąpił z wezwaniem do **wewnętrznej jedności i zgody.** Dziennik jest zdania, że **Briand powinien znaleźć oparcie dla swoich rządów u poszczególnych partyj oraz u całego narodu francuskiego.**

Paryż, 23 stycznia. (PAT). Izba zakończyła dyskusję nad oświadczeniem rządowem i wyraziła rządowi **votum zaufania 475** głosami przeciw 48 głosom.

Londyn, 23 stycznia (PAT). Havas. Dzienniki tutejsze omawiając przychylnie oświadczenie rządowe francuskie, podkreślają w pierwszym rzędzie ustępy, dotyczące **ścisłego sojuszu angielsko-francuskiego.**

Przyczyny upadku gabinetu Leyguesa.

(Korespondencja „N. Ref.“).

Paryż, 14 stycznia.

Katastrofalna klęska rządu Leyguesa nie była dla nikogo tu niespodzianką. Już po słynnej konferencji w Spaa parlament francuski zajął wobec ówczesnego gabinetu Milleranda za jego ustępstwa Anglikom stanowisko tak krytyczne, że tylko dzięki sukcesom swej polityki co do innych problemów (pomoc Polski, złamanie rewolucyjnych strajków majowych), pozostał on przy władzy. Było to wyraźną wskazówką, że społeczeństwo i obie Izby mają dość polityki wiecznych krętactw i wymuszań koncesyj przez sprzymierzeńca brytyjskiego. — Tymczasem gabinet Leygues'a brnął dalej. Po dumnych zapowiedziach (n. p. sprawa grecka), następowały rezygnacje i kapitulacje kolejne przed wolą egoistycznego Albjonu. Parlament już przed wakacjami dał niedwuznacznie p. Leygues'owi do zrozumienia, że nie życzy go sobie więcej u steru rządów. Ale premjer, układny, zadowolony optymista, dość sobie lekko ważył gniewy Izby, licząc na to, że brak doświadczenia i wodzów wytrawnych u większości, która świeżo wstąpiła do parlamentu, przeszkodzi jej w zajęciu stanowiska kategorycznego.

Jest możliwe, że przy większej ostrożności i rozwadze, gabinet jego zdołałby przedłużyć swoja egzystencję, przynajmniej do ukończenia obrad Rady najwyższej, zwołanej na 19 b.m. do Paryża. Zgubił go nadmiar zaufania do siebie samego i osobistych sympatyj.

P. Leygues powszechnie jest uważany za miłego i sympatycznego »galant homme«. Istotnie przed wakacjami potraktował on umiarkowaną większość Izby lekceważąco, odczytując zamiast odpowiedzi na interpelację, dekret o odroczeniu sesji.. Z drugiej strony rozdrażnił lewicę, pozwalając na postawienie przez kilku swoich ministrów kandydatury ich przy wyborach częściowych do senatu, przyczem jeden z nich, p. Ricard, przystąpił do listy skrajnej prawicy.

O ile wszakże błędy te (»gaf fes«, jak nazywają to Francuzi) przyspieszyły upadek Leygues'a w warunkach prawie kompromitujących (417 głosami przeciwko 116), bo nazajutrz niemal po pełnych optymizmu deklaracjach premjera, przyczyny zasadniczej należy szukać głębiej. Kryzys obecny miał znaczenie doniosłe, gdyż objął całokształt polityki Franoji względem Niemiec i Anglji w związku z kolosalnemi zagadnieniami natury finansowej i ekonomicznej, wewnętrznej, które od polityki tej zależą. Chodzi bowiem o to, że poza budżetem zwykłym, dwudziestoparomiljonowym, dla wyrównania którego musiano uchwalić niezwykle ciężkie podatki, rząd francuski musiał stworzyć budżet nadzwyczajny, w którym znajdujemy 16 i pół miljardów, awansowanych na odbudowę prowincyj, zniszczonych przez Niemcy. Pokrycia na ten wydatek Francja nie posiada, i całe społeczeństwo jednolicie domaga się, by wreszcie zaczęto ściągać z Niemiec należne od nich odszkodowania. Każdy rozumie, że dobrowolnie Niemcy nic nie zapłacą, a cóż dopiero wówczas, gdy należność będzie wynosiła kokieteryjną kwotę jakichś 400 miljardów marek! Logicznie tedy kwestja zupełnego rozbrojenia Niemiec poprzedza kwestję odszkodowań. Otóż umowa w Spaa, która słono Francuzów (i nas) kosztowała, skończyła się formalnem zobowiązaniem ze strony aljantów i Niemiec, że w razie niedotrzymania przez Rzeszę warunków rozbrojenia do 1 stycznia 1921 roku, automatycznie nastąpi dalsze rozszerzenie okupacji sprzymierzonych.

W drugiej połowie grudnia rząd niemiecki kategorycznie odmówił rozbrojenia straży obywatelskich w Prusach Wschodnich i w Bawarji, a wojskowa komisja nadzorcza koalicji wytknęła jeszcze cały szereg innych naruszeń traktatu przez Rzeszę. Zdawałoby się tedy, że po ostatniem żądaniu ultymatywnem, koalicja winna była wystąpić z czynną karą za arogancję pruską. Tego żądały słuszność i logika. Ale polityka w takie błahostki zabawia się tylko w chwilach bankietów urzędowych. Wkrótce już noty Reutera poinformowały nas, że rząd angielski tragicznie tej sprawy nie traktuje, przyznaje w niejednem rację postulatom niemieckim, a okupację zagłębia w Ruhr z góry wyklucza. Co gorsza, rząd Leygues'a odrazu zajął względem stanowiska angielskiego pozycję ugodową, przekreślając w ten sposób jedyną zdobycz praktyczną z obrad w Spaa, która w rzeczywistości okazała się bardzo teoretyczna. Godząc się na dyskusję w tej kwestji, zwalniał temsamem p. Lloyd George'a z uroczystych zobowiązań, przez niego powziętych.

Fala oburzenia wstrząsnęła całą opinją francuską. Rządy Leygues'a otrzymały cios śmiertelny. Nikt odtąd nie wierzył w skuteczność jego polityki, która przynosiła samo zawody i rezygnacje. Z tą chwilą gabinet był moralnie skazany. Rozdrażnienie ogólne i obawa, że zastępowanie Francji przez p. Leygues'a na konferencji Rady najwyższej 19 b. m. doprowadzi do nowych, drogich kompromisów, a nie przynoszących Francji nic, prócz obietnic, popchnęły olbrzymią większość Izby do obalenia gabinetu bez dyskusji.

E. Weroniecki.

KRONIKA.

Kraków, 23 stycznia.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 23 STYCZNIA: Przeważnie pochmurno, przelotne opady, temperatura wyżej 0, silne wiatry zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 22 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Krakow	10	3	zachodni	półpochmurno
Zakopane	7	2	zachodni	półpochmurno
Warszawa	7	3	zachodni	półpochmurno
Poznań	—	6	zachodni	półpochmurno
Gdansk	—	4	poł.-zachod.	półpochmurno

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie na południowo-zachodniej Europie, niż barometryczny nad Finlandją.

SEKRETARJAT TOW. OBRONY KRESÓW zachodnich w Krakowie komunikuje: Wedle potwierdzonych wiadomości, władze czeskie na objętym przez się obszarze Śląska Cieszyńskiego w sposób nieżyczliwy traktują rejestrację polskich Górnoślązaków plebiscytowych. Konieczne są środki zapobiegawcze ze strony rządu polskiego.

NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH W R. 1863. — Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się w kościele OO. Reformatów nabożeństwo żałobne za uczestników powstania narodowego, poległych w roku 1863-4, oraz za wszystkich zmarłych w więzieniach rosyjskich i na Sybirze. Mszę odprawił O. Stanisław Stoch w asystencji duchowieństwa, który po egzekwiach wygłosił przy katafalku przemówienie żałobne. Na nabożeństwie obecni byli: jeneralicja z jen. Stillerem i Truszkowskim oficerowie załogi krakowskiej, uczestnicy powstania z 1863 r., oraz liczna publiczność.

POGRZEB ŚP. KAZIMIERZA GABRYELSKIEGO odbył się wczoraj po południu przy udziale licznych sfer teatralnych, artystycznych i literackich. Przy wyniesieniu zwłok z kaplicy cmentarnej odśpiewał chór pod batutą dyr. Walewskiego pieśni żałobne, a nad otwartą mogiłą »Salve regina«. Serdecznemi słowy pożegnał zmarłego imieniem instytucyj kulturalnych, w których śp. Gabryelski pracował, prof. dr Marjan Szyjkowski. Na trumnie złożono kilka wieńców od rodziny i przyjaciół zmarłego.

PO ZGONIE ŚP. ST. JARNIŃSKIEGO. Wczoraj o godzinie 9½ rano w kościele św. Szczepana na Piasku ks. prob. Masny odprawił nabożeństwo żałobne za duszę śp. Stanisława Jarnińskiego, dyr. teatru Powszechnego, urządzone staraniem tego teatru. W nabożeństwie wzięli udział artyści, oraz znajomi i przyjaciele zmarłego. W czasie mszy śpiewał chór męski teatru Powszechnego, a utwory żałobne odegrała orkiestra teatralna.

W dalszym ciągu kondolencji do prezydjum miasta nadesłał wyrazy serdecznego współczucia zarząd związku dyrektorów teatrów polskich w Warszawie.

POSIEDZENIE SEKCJI SZKOLNEJ. Dnia 21 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. miasta p. Roliego posiedzenie sekcji szkolnej Rady miasta, na którem uchwalono terno na posadę kierownika szkoły im. św. Barbary, dalej wnioski co do rozszerzenia gmachu Akademji sztuk pięknych, wkońcu załatwiono szereg spraw administracyjnych.

KATASTROFA KOLEJOWA POD SZCZAKOWĄ. Z dyrekcji kolei państwowych w Krakowie komunikują nam:

W nocy z 21 na 22 bm. najechał pociąg osobowy Nr 18 na pociąg towarowy Nr 1484 tuż przed wjazdem do Szczakowy. Z podróżnych nikt nie poniósł uszkodzenia. Konduktor pociągu towarowego zabity, 3 wagony towarowe wykolejone. Przeszkody usunięto o godzinie 5. Dochodzenia w toku.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś po poł. »Betleem« Rydla; wieczorem zawsze mile witany »Żołnierz królowej Madagaskaru«. »Orlątko« powtórzono będzie trzykrotnie w tym tygodniu, tj. w poniedziałek 24 bm., we wtorek 25 bm. z p. Białkowskim, w piątek 28 bm. z p. Solarskim w roli tytułowej. W przygotowaniu atrakcyjna sztuka H. Battail'a »Amazonka«, która w najbliższym czasie wejdzie na repertuar. Próby pod kierunkiem reż. Sosnowskiego dobiegają końca. Role główne kreują pp. Bednarzewska, Kacicka, Bracki, Jednowski, Szymański. We środę 26 bm. o godz. 6 po południu daje teatr im. Słowackiego jedyny raz jasełka Rydlowskie »Betleem polskie« dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś tj. w niedzielę 23 bm. o godz. 4 po poł. i o 7½ »Dwójka hultajska«, doskonała farsa 3-aktowa. W poniedziałek, wtorek i środę w dalszym ciągu występy znakomitego artysty p. K. Kamińskiego w »Mandarynie Wu«.

O ZBRODNIĘ MORDERSTWA. W krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj przed trybunałem przysięgłym rozprawa przeciw Ludwikowi Suwajowi, lat 45, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, popełnioną na osobie Józefa Wiechcia w Brodłach (pow. chrzanowski) dnia 9 września 1920. Wedle aktu oskarżenia między obwinionym a Józefem Wiechciem, którzy byli ze sobą spowinowaceni, istniały od dłuższego czasu zatargi na tle familijno-majątkowym. Szło im o łąkę, pozostałą w spadku po ich teściu, do której obaj rościli sobie pretensje, a której mieli używać wspólnie według testamentu. Gdy przyszło do spłaty, nastąpiła sprzeczka, w toku której Wiecheć zagroził obwinionemu, że siano z łąki zabierze dla siebie. Rozgniewany tem obwiniony zawołał do Wiechcia: »Jak przyjdziesz siec łąkę, to cię trupem położę«. W cztery dni potem, gdy Wiecheć rzeczywiście znalazł się na spornej łące, przybiegł także Suwaj i rozpoczęła się między nimi gwałtowna bójka. Podczas szamotania się powalił Suwaj Wiechcia na ziemię, dobył z kieszeni nóż i ugodził nim przeciwnika w szyję. A gdy z rany trysnęła krew, jeszcze nie puścił swej ofiary, póki nie przekonał się, że Wiecheć już kona. Obwiniony podczas rozprawy przyznał się do popełnionej zbrodni, tłumacząc się, że obaj pałali do siebie nienawiścią, która wynikła ze sporu o łąkę. Przed zabójstwem Wiecheć groził Suwajowi kosą, ten więc broniąc się, wyjął nóż, który po zbrodni rzucił do stawu. Nie miał zamiaru zabić szwagra, lecz działał w podnieceniu. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił Suwaja od winy i kary.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Aresztowano w Krakowie Marję Molową, lat 25, praczkę, za kradzież pakunku z garderobą, wartości ponad 5000 mk., na szkodę Julji Hora, pochodzącej z Chersonia. Kradzież popełniła Molowa w barakach na tutejszym dworcu kolejowym wspólnie z Bronisławą N., która zbiegła.

Policja aresztowała w Krakowie Salomeę Hirschównę, lat 20, służącą, która Marji Weszkowej, zamieszkałej przy ul. Zielonej 12, skradła garderobę wartości 5000 mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

I MASKARADA W KLUBIE ARTYSTÓW (Dom artystów) pod egidą Związku powszechnego artystów, odbędzie się jutro (poniedziałek). Osoby, które zamówiły karty uczestnictwa, zechcą je odebrać w sekretarjacie Klubu najpóźniej dziś (niedziela) od 8—9 wieczór. Mnóstwo masek i kostjumów, przeważnie ze sfer artystycznych i teatralnych, zapowiedziało udział. Wodzirejem będzie p. Wyrwicz. Dekoracji sali podjęli się artyści malarze: Czerwenka, Giedliczka i Waśkowski.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów. — Wtorek J. Flach: »Śladem sławnych romansów«, cz. I: Eros i Psyche. Środa E. Haecker »Z najmłodszej poezji warszawskiej«, część II. Czwartek J. Flach. »Śladem sławnych romansów«, część II: Opowieść o Parsiwalu. Sobota K. H. Rostworowski: »Wpływ wojny na psychikę człowieka«, część II. Początek o godz. 8 wieczór.

WYSTAWA OBRAZÓW GÓRALSKICH. Dziś o godzinie 11 przed południem odbędzie się otwarcie wystawy zbiorów sztuki podhalańskiej w Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńskiej 9.

W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39) odbędą się następujące wykłady: W niedzielę 23 bm. Kazimierz Bartoszewicz: »Historyk pod zaborem rosyjskim« (z powodu 100 rocznicy urodzin Juljana Bartoszewicza); w poniedziałek, 24 b. m. dyr. Muzeum nar. dr Fel. Kopera: »Rafael«; Michał Anioł (z obrazami świetlnymi); we środę 26 bm. K. H. Rostworowski: »Obecne położenie Polski« (Psychika naszego włościanina); we czwartek, 27 bm. Konrad Winkler: »Impresjonizm i pierwsze początki reakcji przeciwko niemu« (z powodu wystawy Formistów); w sobotę 29 bm. prof. dr Józef Reiss: »Twórczość Schuberta« (z ilustr. muz.). Początek o godz. 7 wieczór.

ROLA NOWOCZESNEGO HANDLU. W poniedziałek 24 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej miejskiego Muzeum przemysłowego im. dra A. Baranieckiego odczyt p. dra Bolesława Drobnera pt. »Rola nowoczesnego handlu«.

Z kraju i ze świata.

UROCZYSTOŚĆ ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO W WARSZAWIE. Wczoraj o godzinie 10 rano przed kościołem garnizonowym na placu Saskim ku uczczeniu powstania styczniowego odbył się uroczysty pochód wojskowy. Nabożeństwo odprawił ks. kapelan Niewiarowski. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Tokarzewski. Po nabożeństwie jen. Iwaszkiewicz dokonał przeglądu wojska.

ŻYWNOŚĆ DLA POLSKI. Wczoraj wysłano z portu gdańskiego do Warszawy 19 wagonów mąki, 53 wagony żyta, 4 wagony pszenicy.

OPŁAKANY LOS JEŃCÓW POLSKICH W INDJACH. Już od pewnego czasu przychodzą z obozów w Belgana i Ahmednagar w Indjach alarmujące wiadomości od obywateli polskich znajdujących się w tych obozach. Są to przeważnie jeńcy cywilni, wywiezieni przez byłe władze carskie do Turkestanu, stamtąd udało się im uciec do Persji, a stąd następnie przetransportowani zostali przez władze angielskie do wyżej wspomnianych obozów.

Natychmiast po nadejściu tych wieści ministerstwo spraw zagranicznych poleciło poselstwu Rzeczypospolitej w Londynie zająć się losem tych ofiar wojny światowej.

PRAWDA O POŁOŻENIU JEŃCÓW BOLSZEWICKICH W POLSCE. Wobec rozpowszechnianych przez rząd sowiecki wiadomości radjotelegraficznych o rzekomym katastrofalnym stanie obozów koncentracyjnych dla jeńców z armji bolszewickiej w Polsce i o prześladowaniach, jakim podlegają jeńcy bolszewiccy w Strzałkowie i Tucholi, podsekretarz stanu p. Dąbrowski udał się w dniach 15 do 19 bm. do wymienionych obozów w Wielkopolsce i na Pomorzu celem sprawdzenia faktycznego stanu rzeczy. Wiceminister Dąbrowski rozmawiał z delegacją oficerów-komunistów w Strzałkowie oraz z delegacją blisko dwutysięcznego obozu oficerskiego w Tucholi. Wszyscy bez wyjątku jeńcy przyznali, że wyżywienie jest wystarczające i że skarżyć się nie mogą. Jeńcy otrzymują dziennie racje żołnierza polskiego. Jest nieprawdą, jakoby były stosowane kary cielesne. Władza obozowa obchodzi się z jeńcami humanitarnie. Władze polskie robią wszelkie wysiłki na tej drodze nieustannie, aby obozy jeńców odpowiadały nowoczesnym warunkom sanitarnym.

Podsekretarz stanu delegacjom oficerskim oświadczył, że byłby szczęśliwy, gdyby rząd sowietów otoczył takąsamą opieką oficerów i żołnierzy Polaków w Rosji, jak to czyni rząd polski z jeńcami bolszewickimi w Polsce. Niestety wiadomości, jakie posiada, stwierdzają nadzwyczajnie opłakany stan naszych jeńców i brak dla nich humanitarnych względów.

PIĄTA IZBA W SĄDZIE NAJWYŻSZYM. Z Warszawy donoszą: W dniu 19 bm. otwarto w sądzie najwyższym Izbę piątą, w której odbywać się będzie rozpoznawanie spraw, wpływających z b. zaboru pruskiego. Na uroczyste otwarcie przybył marszałek p. Trąmpczyński, w otoczeniu posłów sejmowych, minister sprawiedliwości, naczelny prezes sądu najwyższego, członkowie magistratury i urzędu publicznego oraz przedstawiciele rady naczelnej i rady miejscowej adwokatury.

W dłuższem przemówieniu p. Władysław Seyda, prezes nowo otworzonej Izby, przebiegł dzieje martyrologji ludności polskiej pod rządem ustaw niemieckich w Wielkopolsce, zapewniając, że sąd najwyższy w wyrokowaniu swem nie będzie nigdy powodował się względami stronniczemi, różnicami narodowościowemi i religijnemi. »Bo my, Polacy, za długo i za wiele cierpieliśmy, ażeby zapomnieć kiedykolwiek o zasadzie, że sprawiedliwość jest podstawą państw i narodów«.

Następnie zabrał głos minister sprawiedliwości, p. Stanisław Nowodworski. Wreszcie w imieniu palestry powitał nową Izbę gorącemi słowy p. Henryk Konic.

MINISTER NARUTOWICZ O ZAKŁADACH ELEKTRYCZNYCH W MAŁOPOLSCE. Jak z Warszawy donoszą, że wobec tego, iż wedle uchwały Sejmu rząd ma wziąć 51 procentowy udział w przedsiębiorstwie wodno-elektrycznem Szczawnica—Jazowsko na górnym Dunajcu — budowa tego zakładu rozpocznie się w r. b. Oprócz tego można wybudować w Galicji kilka jeszcze wielkich i bezwarunkowo dobrze się opłacających zakładów wodno-elektrycznych. Rząd będzie tu bardzo energicznie popierał inicjatywę prywatną. Zakłady wodno-elektryczne w Małopolsce mają wielką przyszłość, gdyż mogą koordynować działalność z zakładami elektrycznemi, pracujących na kopalniach węgla.

PRZEPEŁNIENIE W UNIW. WARSZAWSKIM. Z Warszawy donoszą: We wszystkich salach wykładowych panuje w uniwersytecie przepełnienie. Napływ studentów, a zwłaszcza studentek, jest tak wielki, że zaledwie połowa słucha wykładów, siedząc. Nawet aula, mieszcząca kilkaset miejsc, bywa na niektórych wykładach przepełniona tak, że spora garść studentów słucha wykładów, stojąc w przyległych do auli korytarzach.

ZJAZD WYCHOWAŃCÓW POLAKÓW POLITECHNIKI RYSKIEJ W WARSZAWIE. W dniu 6 bm. w gmachu stowarzyszenia techników w Warszawie odbył się pierwszy zjazd wychowańców politechniki w Rydze, b. członków Koła Wilderów i Stowarzyszenia »Ogniwo«. Na zjeździe została wybrana komisja do opracowania projektu stałej organizacji b. członków wyżej wymienionych stowarzyszeń oraz zwołania II zjazdu w możliwie najliczniejszym gronie. Do komisji zostali wybrani pp. Czaplicki Henryk, Czarkowski Marcin, Harabaszowski Jan, Jachimowicz Szymon, Komarnicki Jan i Kozakiewicz Marjan.

STRAJK W ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ. — Onegdaj robotnicy w elektrowni w Warszawie porzucili pracę. Strajk wybuchł na tle nieporozumienia, jakie powstało z powodu odmowy zarządu wypłacenia robotnikom w gotówce ekwiwalentu za nieotrzymane deputaty. Celem niepozbawienia ludności prywatnej światła, robotnicy zostawili przy maszynach dyżurnych. Ciemności zaległy jedynie ulice miasta.

APARTAMENTA BANDYTÓW. »Głos Lubelski« donosi, że podczas obławy w powiecie janowskim, agenci policyjni odkryli kryjówkę bandytów we wsi Sulowie tego powiatu. Kryjówka bandytów była tak dobrze ukryta pomiędzy krzewami jałowcowemi, że trzeba było każdy z nich oddzielnie wykopywać. Pod jednym z nich znaleziono otwór kwadratowy, starannie okopany, obity deskami, dalej zaś drzwi na zawiasach żelaznych, z wewnętrznej strony obite grubą blachą, przez którą kula nie przejdzie. Po zastosowaniu wszelkich ostrożności weszli agenci do wnętrza kryjówki i o dziwo! Ujrzano tam wspaniale urządzony lokal. Ściany poobijane deskami, na których widniały przeróżne mozajki i zegar, po rogach porozstawiane rośliny, stół z przeróżnemi napojami wyskokowemi, jak również przekąski, pościel itp. W kąciku zaś, jak gdyby w spiżarni leżał zapas mięsa, zapewne na wypadek, gdyby dłużej trzeba było się tam ukrywać. Lokal posiadał również wentylację i okno. Wszystko to znajdowało się o 400 kroków od zabudowań wieśniaczych.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU DRUKARSKIEGO W POZNANIU. Całomiesięczny strajk pracowników drukarskich w Poznaniu został zakończony. W drodze porozumienia pracownicy drukarscy otrzymali 25% podwyżki.

Z UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO. Z Wilna donoszą: Rozpoczęły się już wykłady na wszystkich wydziałach uniwersytetu wileńskiego. Bieżący rok akademicki zapowiada się pod każdym względem świetnie. Wydziały: prawniczy i przyrodniczo-filozoficzny pozyskały szereg nowych sił profesorskich, między innymi prof. Zdziechowski rozpoczął cykl wykładów o romantyzmie niemieckim. Powstało Ognisko akademickie.

POWRÓT ARCYB. HRYNIEWIECKIEGO. Z Wilna donoszą: Przybył tutaj na dłuższy pobyt arcybiskup Hryniewiecki, skazany na wysiedlenie z Wilna przez władze rosyjskie.

RADA M. LWOWA W SPRAWACH APROWIZACJI I OCHRONY LOKATORÓW. Ze Lwowa donoszą: Rada miasta Lwowa uchwaliła rezolucję, polecającą prezydjum miasta, aby spowodowało zwołanie konferencji dzielnicowej i ogólnomiastowej dla wywarcia skutecznego na rząd nacisku, aby przez odpowiednią zmianę polityki gospodarczej umożliwił ludności miejskiej przetrwanie obecnego kryzysu ekonomicznego.

Równocześnie uchwaliła rada miejska domagać się od czynników rządowych i administracyjnych bezwzględnej kontroli rynku spożywczego i ściganie najsurowszemi karami rozpętanego paskarstwa.

W sprawie utworzenia urzędu rozjemczego dla spraw najmu w myśl ustawy grudniowej o ochronie lokatorów, ustanowiono opłaty przenieść na tych, którzy wnosić będą skargi, a to w celu ulżenia gminie olbrzymich kosztów, a zarazem uchwalono polecić prezydjum miasta, by porozumiało się z innemi większemi gminami w całem państwie, by po omówieniu wspólnem spraw urzędu rozjemczego i ciężarów, jakie z tego tytułu spadają na gminę, spowodować wniesienie do Sejmu projektu noweli o ochronie lokatorów, a to w tym kierunku, aby koszta gminy zostały albo zupełnie zniesione, albo w odpowiedni sposób przez rząd zwrócone.

PRZEMYŚL, 21 stycznia. (Strajk funkcjonarjuszów wodociągu. — Z Rady miejskiej). Dnia 15 bm. wybuchł strajk personalu wodociągowego. Przyczyną strajku jest żądanie regulacji płac i przyznania deputatów aprowizacyjnych. Wskutek strajku panuje w

nieście brak wody, gdyż studzienki nie funkcjonują.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej poświęcone też było sprawie strajku. Przedstawiciele wszystkich klubów radzieckich potępili nierozważny krok personalu, który nie wyczekując ostatecznej uchwały Rady m. w sprawie ogólnej regulacji płac całego personalu miejskiego, rozpoczął strajk przedwcześnie, narażając ludność na brak wody. Pracownicy wodociągowi jednak mimo przychylnego stanowiska, jakie zajęła wobec ich postulatów większość Rady, strajkują dalej.

EMIGRACJA ŻYDÓW Z ROSJI. Czytamy w dziennikach warszawskich: W ostatnich czasach wyemigrowało bardzo dużo żydów, przeważnie z Rosji i Ukrainy za granicę. Obliczają, że do samego Berlina przybyło około 30 tysięcy żydów t. zw. żydów wschodnich, wśród których jest sporo żydów, mniej zamożnych z Polski i Litwy, z Rosji zaś osiedliło się już tam na stałe bardzo wielu bogatych żydów. Podobnie osiedliło się dziesiątki tysięcy żydów w wielu miastach Niemiec południowych, w Bawarji, w okolicach nad Renem, gdzie powstały nowe gminy żydowskie; dużo też żydów z Rosji osiedliło się w Belgji, Holandji, Francji, Szwajcarji a nawet Hiszpanji.

W wielu miastach powstały kolonje rosyjsko-żydowskie. Do Paryża przybyło świeżo około 60.000 żydów, przeważnie z Rosji. Wielu żydów nie emigruje do Ameryki ze względów oszczędnościowych. Wielu też z tych, którzy mieli zamiar z Ukrainy i Rosji wyjechać do Ameryki, zatrzymało się w Polsce.

B. CESARZOWA NIEMIECKA ZAPADŁA NA ŚPIĄCZKĘ. »Journal« dowiaduje się z Amsterdamu o pogorszeniu się stanu zdrowia byłej cesarzowej niemieckiej, która zapadła na śpiączkę.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Niedziela, 23 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Żołnierz królowej Madagaskaru«.
Poniedziałek, 24 bm.: »Orlątko«.
Wtorek, 25 bm.: »Orlątko«.
Środa, 26 bm.: »Betleem polskie«.
Czwartek, 27 bm. Bal artystów.
Piątek, 28 bm.: »Orlątko«.
Sobota, 29 bm.: »Amazonka«.
Niedziela, 30 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Amazonka«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela, 23 bm. po poł.: »Przewodnik tatrzański«, wieczorem »Intryga i miłość«.
Poniedziałek, 24 bm.: »Major ułanów«.
Wtorek, 25 bm.: »Major ułanów«.
Środa, 26 bm.: »Lalka«.
Czwartek, 27 bm.: »Mąż z grzeczności«.
Piątek, 28 bm.: »Major ułanów«.
Sobota, 29 bm. po poł.: »Intryga i miłość«, wieczorem »Major ułanów«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.

Niedziela, 23 bm. po poł.: »Dwójka hultajska«, wieczorem »Dwójka hultajska«.
Poniedziałek, 24 bm.: »Mandaryn Wu«.
Wtorek, 25 bm.: »Mandaryn Wu«.
Środa, 26 bm.: »Mandaryn Wu«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Niedziela, 23 bm. po poł.: »Frymas cyganów«, wieczorem »Dziewczę z Holandji«.
Poniedziałek, 24 bm.: »Szalona hrabianka«.
Wtorek, 25 bm.: »Szalona hrabianka«.

TARCAN WŚRÓD MAŁP. Przed kilkoma tygodniami uczczono w Londynie szeregiem uroczystych przyjęć zasługi nieustraszonego badacza przyrody, który, pragnąc poznać mowę małp, zamieszkał na wyspie Celebes w głębi niedostępnej puszczy i wsłuchiwał się przez pięć lat w nieartykułowane dźwięki gardzieli małpich, notując je ściśle przy pomocy gramofonu. Skutek tych badań przewyższył wszelkie oczekiwania. Kiedy z tuby gramofonu rozległ się charakterystyczny dźwięk, oznaczający trwogę, małpy umykały gromadnie, kiedy rozległo się gruchanie miłosne, uśmiechały się lubieżnie i t. d. »Odkrycie« to uważają Anglicy za ważny krok w postępie badań początków mowy ludzkiej.

Z okazji tej wyprawy przypominają dzienniki angielskie niezwykle ciekawą historję człowieka, wychowanego wśród małp. Tarcan, porwany, jako niemowlę, przez małpy, wyrósł wśród nich i uważał się za przynależnego do gromady. Dopiero w 18 roku życia spotkał Tarcan po raz pierwszy ludzi i zrozumiał swoje ludzkie pochodzenie. Nie wątpiąc, że sensacyjna historja Tarcana zajmie czytelników, zamieścimy w niedługim czasie jej przekład.

Obrady Zarządu P. S. L.

PRZEMÓWIENIE PREMJERA WITOSA.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT). Dnia 21 bm. obradował w gmachu sejmowym zarząd główny P. S. L. Przewodniczył prezes zarządu P. S. L., Witos, prezydent ministrów. Protokół prowadził sekretarz P. S. L., poseł Rączkowski.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia zarządu głównego, odbytego w dniach 2 i 3 czerwca 1920 roku, zabrał głos prezydent Witos i, powitawszy imieniem zarządu stronnictwa **biorących po raz pierwszy w obradach zarządu udział przedstawicieli byłego zaboru pruskiego, złożył obszerne sprawozdanie z działalności prezydjum, oraz sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej państwa.** Stwierdził, że od ostatniego posiedzenia zarządu zaszły w życiu stronnictwa i państwa wypadki **przełomowe.** — Stronnictwo P. S. L. musiało wziąć odpowiedzialność za państwo, które zbiorowym wysiłkiem narodu udało się uratować od zagłady. **Dziś na P. S. L. ciążą wielkie obowiązki. Na czele rządu stoi prezes P. S. L.** W rządzie jest były wiceprezes minister Rataj. Delegacji pokojowej w Rydze przewodniczy wiceprezes P. S. L. wiceminister Jan Dąbski.

Następnie stwierdził prezydent, że **układy pokojowe w Rydze zbliżają się do pomyślnego zakończenia.** Dla państwowego życia Polski, sprawa to **pierwszorzędnej wagi,** bo pokój wytworzy podłoża do wzmocnienia twórczej pracy, która już się w pełni zaczyna. Dłuższy ustęp mowy poświęcił premjer sprawie rządu, **a omówiwszy ostatnie przesilenie,** podkreślił, **że P. S. L. stało się dziś ośrodkiem myśli państwowej.** Znać to już po zmianie stosunku innych państw do Polski. **Dziś zagranica uznaje już Polskę za państwo ludowe i uważałaby za nieszczęście, gdyby w tym kierunku zaszła zmiana.** Zaprosiny Naczelnika państwa są **szczególnym dowodem przemiany pojęć o Polsce w państwach zachodnich.**

Rząd pracuje nad budową Rzeczypospolitej ludowej, szybkie przeprowadzenie reform jest **niemożliwe.** Głównem zadaniem rządu jest w obecnej chwili, gdy stoimy przed rozstrzygnięciem najważniejszych zadań państwowych, **nie dopuścić się do ugruntowania opinji, że w Polsce porządek jest niemożliwy.**

Dalej mówił premjer **o sprawie Górnego Śląska, o stosunku Polski do Czech i innych sąsiadów,** poczem omówił szerzej akcję rządu w sprawie przeprowadzenia **demobilizacji,** oraz uporządkowania stosunków **w kolejnictwie,** przyczem podniósł, że rząd ma dowody, że usiłowania, zmierzające do podcięcia naszej gospodarki przez strajki kolejowe i inne, są **wynikiem agitacji i pieniędzy wrogów, którym zależy na dyskredytowaniu Polski.**

Jednem z najważniejszych zadań rządu jest **aprowizacja. Miesiąc luty będzie w tym względzie najkrytyczniejszy. Środków żywności wyprodukowaliśmy za mało,** sprowadzenie zaś zboża z zagranicy **jest niezmiernie trudne głównie z powodów walutowych.** Rząd zrobił wszystko, co jest w jego mocy, aby przetrwanie ludności umożliwić. **Sprawa skarbu polskiego wiąże się ściśle ze sprawą zawarcia pokoju w Rydze i z rozstrzygnięciem losu Górnego Śląska.** Poprawa naszej waluty i wogóle naszych finansów można się dopiero **po tych dwóch faktach spodziewać.**

Premjer omówił **dalej** starania około zmniejszenia i ulepszenia **aparatu administracyjnego.** Prace te postępują. W niektórych ministerstwach **zmniejszono personal o 50 procent,** szereg urzędów **jest zniesiony,** inne stoją przed **likwidacją. Ogromną trudnością w ujednostajnieniu administracji jest separatyzm byłego zaboru pruskiego,** który w ostatnich zwłaszcza czasach **nadmiernie wybujał.**

Co do **reformy rolnej,** to aparat, stworzony do jej przeprowadzenia, jest już **na ukończeniu.** Konieczną jest **nowela** do ustawy o wykonaniu reformy rolnej, koniecznem jest też **unormowanie odpowiednich funduszów na wprowadzenie reformy w życie.**

Następnie prezes **omówił** wzrost P. S. L., poczem opuścił zebranie.

Po opuszczeniu zebrania przez premjera przewodnictwo objął wiceprezes P. S. L. pos. Bobek.

Przystąpiono do obrad nad organizacją P. S. L.

Poszczególni **referenci** złożyli sprawozdanie z rozwoju organizacji stronnictwa, następnie zaś uchwalono statut organizacyjny, poczem po sprawozdaniu prezesa klubu posła Dębskiego odbyła się dyskusja polityczna.

REZOLUCJE ZARZĄDU.

Po dyskusji przyjęto szereg rezolucyj, z których ważniejsze brzmią:

Zarząd Główny P. S. L. przyjmuje **z największem uznaniem** sprawozdanie prezesa stronnictwa prezydenta ministrów Witosa i wyraża mu **gorące podziękowanie za zbawienna dla Polski prowadzenie nawy państwowej** w najtrudniejszych warunkach wewnętrznych i zewnętrznych i ugruntowanie tem samem niepodległej Polski ludowej.

Zarząd Główny P. S. L. wyraża **pełne uznanie swemu przedstawicielstwu w Sejmie ustawodawczym** oraz reprezentującym stronnictwo w rządzie prezydentowi ministrów oraz ministrowi oświaty p. Ratajowi za wzięcie odpowiedzialności za losy państwa **w przełomowej dlań chwili za wytrwanie na stanowisku** przez co państwu oszczędzili ciężkich przesileń, których wywołanie dla doraźnych korzyści partyjnych czy wyborczych zarząd uznaje w obecnej zwłaszcza chwili za szczególnie dla państwa groźne.

Stwierdzając, że jedynie wytężona praca produkcyjna całego społeczeństwa zdoła wyprowadzić kraj z obecnego przesilenia gospodarczego na drogę rozwoju, **Zarząd P. S. L. popierać będzie rząd we wszelkich usiłowaniach organizacyjnych w dziedzinie ekonomicznej oraz zwalczania destrukcyjnej roboty nieodpowiedzialnych albo wrogich państwu czynników, paraliżujących wytwórczość lub ciągnących zyski z biedy obywateli.**

Stwierdzając, że Śląsk Górny, najstarsza dzielnica Polski, pomimo wiekowego najstraszniejszego ucisku niemieckiego, **zachował swoją jaźń narodową,** Zarząd P. S. L. wyraża radość, że **wola ludu górnośląskiego zdecyduje o połączeniu się jego z krajem we wspólnej Polsce ludowej** i domaga się, aby wolne wypowiedzenie się ludu górnośląskiego **zostało zabezpieczone od gwałtów i fałszerstw niemieckich** oraz uszanowane przez mocarstwa sprzymierzone.

Uznając w pełni równouprawnienie wszystkich w państwie polskiem zamieszkujących obywateli, zarząd P. S. L. oświadcza, że w interesie państwa i ludu polskiego leży **rzetelne szczere i uczciwe współdziałanie wszystkich bez względu na narodowość i wyznanie obywateli w pracy nad budową państwa. W szczególności zarząd P. S. L. wyraża przekonanie, że interesy ludu ruskiego dadzą się najzupełniej pogodzić z interesami ludu polskiego, który zawsze uważał Rusinów za braci.**

SPRAWA ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 23 stycznia. (Tel. wł.). »Przegląd Wieczorny« donosi, że po uchwaleniu konstytucji, Sejm przystąpi do rozpatrywania sprawy **ordynacji wyborczej.** W kołach **prawicowych** pojawiły się już projekty, zmierzające do **ograniczenia klas wyborczych.** Kluby **lewicowe** natomiast będą dążyły **do utrzymania dotychczasowej ordynacji.**

NACZELNIK PAŃSTWA NIE WSTĄPI DO BRUKSELI.

Warszawa, 23 stycznia (Tel. wł.) Wczorajsze niektóre pisma warszawskie podały wiadomość, że **Naczelnik państwa w drodze powrotnej z Paryża złoży wizytę królowi belgijskiemu Albertowi.** Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, wiadomość ta jest pozbawiona **wszelkiej podstawy.** W czasie podróży Naczelnika państwa do Paryża belgijska para królewska znajdować się będzie w Madrycie, dokąd zaproszona została przez króla hiszpańskiego. Wobec tego o wyjeździe do Brukseli **nie może być mowy.**

PRZYBYCIE P. RADKIEWICZA DO WARSZAWY.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT). Onegdaj o godzinie 12 i pół przybył z Wilna delegat rządu, p. Władysław Radkiewicz. Przyjazd jego jest związany **z konstytuowaniem się nowego składu komisji tymczasowej,** oraz ze sprawą **aprowizacji Wilna.**

SOWIETY ZAPOWIADAJĄ ZBROJNY OPÓR.

Ryga, 23 stycznia (Orient). Sowiecki przedstawiciel Axelrode oświadczył według gazety »Siewodnia« korespondentowi »Telegraphu«, **że rząd sowiecki gotów jest stawić opór zbrojny przeciw przysłaniu do Wilna wojsk międzynarodowych.**

ZAŁATWIENIE SPRAWY REEWAKUACJI.

Do »Kur. Por.« donoszą z Rygi 20 bm.:

Na dzisiejszem posiedzeniu wspólnej komisji redakcyjnej **przyjęto** ostateczne brzmienie punktu, dotyczącego wzajemnego **rozrachunku** pomiędzy właścicielami reewakuowanego mienia, polskiego pochodzenia, a rządem sowietów, jako spadkobiercą rządu dawnego.

Rozrachunek obejmuje z jednej strony zobowiązanie z tytułu udzielonych przez rząd awansów, pożyczek i kredytów, z drugiej zaś należność za zabrane przez rząd surowce, półfabrykaty i towary, oraz za zużytkowanie maszyn i zwrot kosztów reewakuacji.

„Konstytuanta" rosyjska przeciw granicom Polski.

Jak wiadomo, w Paryżu bawi grono Rosjan, z Milukowem na czele, którzy, uważając się za ekspozyturę niebolszewickiej Rosji, pod firmą »konstytuanty« rosyjskiej uchwalają rezolucje, proklamacje i t. p. akty, mające znaczenie czysto teoretyczne, nie pozbawione jednak, w odniesieniu do Polski, symptomatycznego znaczenia. I tak donosi paryski korespondent »Gazety Warszawskiej«, że ta »konstytuanta« rosyjska przyjęła jednogłośnie rezolucje, protestującą przeciw **wszelkiej okupacji, bądź aneksji, ziem rosyjskich przez jakiekolwiekbądź państwo, oświadczającą** za nieważny i niebyły **wszelki traktat,** uświęcający aneksję.

Zapytywałem Milukowa — pisze korespondent — czy powyższa rezolucja **stosuje się także do Polski.** Oczywiście, odpowiedział mi Milukow, gdyż uważamy, że traktat ryski **nie odpowiada wcale granicom etnograficznym Polski. Nie uznajemy granic tego traktatu.** Dla nas możliwą do przyjęcia jest granica wschodnia Polski, nakreślona przez Radę najwyższą dnia 8 grudnia 1919 roku.

Łotwa nie ratyfikowała konwencji militarnej z Polską.

Ryga, 23 stycznia (Orient). »Rigaesche Zeitung« donosi o **niedojściu do skutku polsko-łotewskiej konwencji militarnej,** gdyż projekt ten nie został ratyfikowany przez konstytuantę łotewską. Przyczyny tego szukać należy w zwrocie opinji publ. łotewskiej na korzyść Litwy, oraz we wpływie soc. demokracji, która oświadczyła, że nie dopuści do zawarcia związku z **reakcyjną(?) Polską przeciw Rosji sowieckiej.**

Powstanie na Ukrainie.

»Russpress« donosi z Łuniñca:

Na zjeździe wszystkich przywódców oddziałów powstańczych ukraińskich, jaki się odbył w jednem z miast gubernji kijowskiej, postanowiono te oddziały **połączyć,** składając dowództwo w ręce atamana Struka. Cała Ukraina podzielona została na okręgi, oddziały na jednostki bojowe, z których każda ma do spełnienia oddzielne zadanie.

Struk operuje obecnie na szosie, wiodącej z Żytomierza do Kijowa. Niedawno dokonał napadu na Demijówkę; Holub operuje w okolicach Bracław—Hajsyn; Tiutiunik w powiatach taraszczańskim, humańskim i lipowieckim; Marusia Sokołowska pod samym Kijowem; Mordalewicz w powiatach radomyskim i skwirskim. Ten ostatni jest największym postrachem bolszewików z powodu swej niezwykłej odwagi. Tak na przykład pewnej nocy z pomocą oddanych sobie ludzi uprowadził 25 wozów amunicji, które bolszewicy napróżno starali się odbić.

Różne wiadomości polityczne.

ROZSTRZELANIE AKTORKI. Z Rewla donosi »Orient«, że kijowska artystka Żurkowskaja-Duwanowa została rozstrzelana za deklamacje w teatrze dla czerwonoarmiejców »prowokacyjnego« wiersza »Wodołaz«.

POPARCIE ARMENJI PRZEZ ROSJĘ SOWIECKĄ. Biuro Reutera donosi, że wskutek ultimatum rządu sowieckiego do Turcji, komendant turecki opróżnił Aleksandrowo i wycofał swe wojska w kierunku południowo-zachodnim. Sowiety armeńskie, poparte przez Lenina, zażądały wycofania wojsk tureckich do granicy z r. 1914. Lenin żąda za rekwizycje tureckie odszkodowania.

JENERALISSIMUS ARMJI SERBSKIEJ wojewoda Misicz zmarł.

WŁOSI KONFISKUJĄ MAJĄTKI NIEMIECKIE. (East Express). Olbrzymie wrażenie wzbudziła w Niemczech wiadomość z Włoch, że rząd włoski zamierza skonfiskować całą własność niemiecką we Włoszech na tymczasowe pokrycia odszkodowania wojennego.

ZAMACHY SOCJALISTYCZNE W BARCELONIE. W ciągu ostatnich dni przyszło w Barcelonie do zamachów ze strony socjalistów przyczem 10 osób jest zabitych, a wiele rannych.

Miljonówka.

We wczorajszem ciągnieniu premjowej 4% pożyczki państwowej wygrana padła na następujące numery: **1,574.618, 2,102.184, 0,715.122, 1,584.494.**

PREMJÓWKI POLSKIE NIE BĘDĄ SPRZEDANE BANKOM NIEMIECKIM. Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Podana przez »Gazetę Poranną« wiadomość, jakoby konsorcjum banków niemieckich proponowało ministrowi skarbu zakupienie niezrealizowanych dotąd asygnat pożyczki premjowej i jakoby minister skarbu miał zamiar propozycje te przyjąć, pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Dział ekonomiczny.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W papierach przemysłowych i handlowych ruch żywy. Przy niejednolitym nastroju przeważa tendencja zwyżkowa. Najwięcej posunęły się w górę: »Tepege« (o 600 punktów), dalej »Parowozy« (o 500), »Górka« (400), »Siersza elektryczna«, »Trzebinia« (żelazo), »Siersza górnicza«, »P. T. H.« i »Żegluga«. Spadły: »Zieleniewski«, cokolwiek »Automotor« i »Ćmielów«. Reszta niezmieniona lub bez transakcyj.

W akcjach bankowych obroty tylko »Bankiem hipotecznym« po 630 oraz »Małopolskim« (775—710).

Z lokacyjnych kupowano 4½% pożyczkę kraj. z 1914 po 96 i 4% listy zastawne Banku kraj. po 97.

Waluty i dewizy bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 22 stycznia 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	650'—	700'—
Bank Hipoteczny	600'—	650'—
Transakcja		630'—
Bank Małopolski	675'—	775'—
Transakcja	775'—	710'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	775'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	1550'—	1650'—
Transakcja	1550'—	1600'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	725'—	775'—
Transakcja	750'—	760'—
»Polski Glob« tow. transp. handl.	2900'—	3100'—
Transakcja	3050'—	3000'—
Żegluga Polska	1150'—	1250'—
Transakcja	1150'—	1200'—
Zieleniewski	8700'—	9000'—
Transakcja		8850'—
Warsz. Ska akc. bud. parowozów	4800'—	5100'—
Transakcja	4850'—	5050'—
»Lendesz« fabryki masz. roln.	6300'—	6500'—
»Trzebinia« fabr. masz i narz. rol.	4900'—	5100'—
Transakcja		5000'—
»Automotor« fabryka samochodów	2100'—	2300'—
Transakcja	2100'—	2250'—
»Górka« fabryka cementu	7500'—	7700'—
Transakcja		7600'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	6800'—	7100'—
Transakcja	6900'—	7050'—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. gór.	9500'—	10000'—
Transakcja		9800'—
Polska Nafta	3600'—	3800'—
Transakcja		3725'—
Elektrownia w Sierszy	8400'—	8700'—
Transakcja		8600'—
»Oikos« T. A.	4600'—	4900'—
Transakcja		4700'—
»Pezet« powsz. zakłady budowl.	1700'—	1900'—
Transakcja	1800'—	1850'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3400'—	3700'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wyskok.	4800'—	4600'—
Transakcja	4600'—	4450'—
Fabryka porcelany w Ćmielowe	4900'—	5000'—
Transakcja		4900'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	840'—	880'—		
Franki francuskie	50'—	54'—		
Marki niemieckie	13'—	14'—	13'50	14'50
Korony austr.	110'—	120'—	115'—	125'—
Korony czeskie	10'50	11'50	10'50	11'50
Lei rumuńskie	11'—	12'—		
Liry włoskie	28'—	30'—		

KURS MARKI POLSKIEJ. Wczoraj notowano markę polską: w Wiedniu 81'75, w Berlinie 7'35, w Pradze 9'25.

KURSA NIEMIECKIE z 22 bm.: Amsterdam 20100, Zagrzeb 458, Belgrad 1894, Berlin 1007, Bruksela 4480, Budapeszt 122, Paryż 845, Medjolan 2390, Londyn 2415, Nowy York 621, Praga 862, Warszawa 77, Zurych 9'25, dolary 613, belgijskie 4480, bułgarskie 765, marki niemieckie 1005, angielskie 2400, francuskie 4330). (Depesza nieskończona skutkiem przerwania linji).

KURSA SZWAJCARSKIE z 22 bm.: Berlin 10'66, Holandja 21'75, Nowy York 637, Londyn 24.10, Paryż 43, Medjolan 22'85, Bruksela 45, Kopenhaga 124, Sztokholm 136'25, Chrystjanja 122'50, Madryt 86, Buenos Aires 225, Praga 8'45, Budapeszt 1'15, Zagrzeb 4'05, Bukareszt 8'35, Warszawa 0'70, Wiedeń 1'57½, austrjacka korona stemplowana 1.

O IZBĘ DRZEWNĄ WE LWOWIE. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj u ministra handlu i przemysłu była delegacja lwowska z prez. Neumanem i pos. Hausnerem na czele. Delegacja prosiła ministra Przanowskiego o założenie we Lwowie Izby drzewnej. Minister przyrzekł spełnić życzenie m. Lwowa.

PRZERWA W KOMUNIKACJI TELEGRAFICZNEJ Z AUSTRALJĄ I INDJAMI ZACH. Krakowska dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje: Telegraficzna komunikacja z Timerem (Galles du Sud. Austr.) via Australia została zawieszona, a kabel Fort de France (Martinique, Indes Occid (Paramaribo) Guyane hollandaise) jest przerwany.

ZWYŻKA KORON AUSTRJACKICH W ZURYCHU. »Wien. Allg. Ztg.« donosi: Niesłychana zwyżka kursów korony w Zurychu wywołała w prywatnym ruchu walutowym silne zmiany. Jeszcze przed otwarciem ruchu dolary spadły na 570, marki niemieckie na 9'50, lei 6'75. W handlu efektów priorytety kolei południowej spadły na 2480, koleje austrjackie na 1950, lombardy na 3500, Alpiny na 5750, szczególnie w walorach kolei południowej prowadzono żywe transakcje. Markę polską notowano 80.

KOLEJE W RUMUNJI OBEJMUJE KONSORCJUM ANGIELSKO-FRANCUSKIE. (East Express). Rumunja poczyniła pilne zamówienia na lokomotywy w Niemczech, Ameryce i Czechosłowacji, oraz oddała uruchomienie i eksploatację własnych warsztatów reparacyjnych konsorcjum angielsko-francuskiemu, gdyż sama nie jest w stanie doprowadzić ruchu kolejowego u siebie do normalnego stanu.

KRYZYS EKONOMICZNY W ANGLJI. »Westminster Gazette« donosi z Londynu, że depresja i brak pracy w okręgach górniczych trwa nieprzerwanie dalej. W południowej Walji, w Durham pozostaje tysiące górników bez pracy. W Pontypridd musiano wczoraj wydalić 5 tysięcy górników. W różnych innych miejscowościach wstrzymano na wielu szybach pracę.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W FILADELFJI. W Filadelfji przyszło do demonstracyj bezrobotnych. Policja rozpędziła tłum, wobec czego do zaburzeń nie przyszło.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy tak serdecznie okazali nam swoje współczucie w czasie choroby i po zgonie naszego najukochańszego i nieodżałowanego, najlepszego męża, syna i brata, ś. p. STANISŁAWA JARNIŃSKIEGO, a w szczególności Świetnemu Prezydjum miasta Krakowa i Komisji teatralnej, zwłaszcza JWPanu Wiceprezydentowi K. Rollemu, Radcy Dworu T. Kannenbergowi, p. Delegatowi Kowalikowskiemu, Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. Morejką, Dyrektorom Teatrów: Wiśniowskiemu, Trzcińskiemu, Dąbrowskiemu, wszystkim Kolegom i Koleżankom Zmarłego za oddanie Mu ostatniej posługi składamy na tej drodze najgorętsze, najserdeczniejsze »Bóg zapłać«!

Żona i rodzina Zmarłego.

RADA NADZORCZA

Handlowej Spółki akcyjnej „IMPEX“ w Krakowe

zawiadamia swoich akcjonarjuszy, że

III. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się **dnia 29 stycznia 1921 r.** o godzinie 6 po południu w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, ulica Długa L. 1

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie przez Przewodniczącego;
2) Odczytanie protokółu z II. Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia;
3) Podwyższenie kapitału akcyjnego o dalszych 12,600.000 Mk, t. j. do do kwoty 21,000.000 Mk;
4) Zmiana § 19 statutu w tym kierunku, że ogłoszenie zwołania Zgromadzenia Walnego ma nastąpić na dni 14 przed dniem Walnego Zgromadzenia;
5) Zmiana § 27, ust. 1 statutu w tym kierunku, że Rada Nadzorcza składa się co najmniej z 8-miu. a co najwyżej z 16-tu członków;
6) Zmiana § 31, L. 4 statutu w tym kierunku, że [illegible] Rady Nadzorczej wymaga ustalenie mających się udzielić kredytów w wysokości ponad 500.000 Mk dla jednego komitenta.
7) Wnioski i interpelacje.

W myśl postanowień statutu podaje się treść § 17 w dosłownem brzmieniu:

Celem wykonania prawa głosowania należy akcje, uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na dni 8 przed Zgromadzeniem Walnem w kasie Spółki lub innem miejscu, wskazanem przez Radę Nadzorczą.

Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymują karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcyj i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi. Każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonarjuszowi należy z chwilą, gdy spis akcjonarjuszów, którzy złożyli akcje do Zgromadzenia Walnego zostanie zamknięty, dozwolić na żądanie wglądu w ten spis w biurach Spółki.

Na każdem Zgromadzeniu Walnem należy wyłożyć spis zgłaszających się akcjonarjuszów lub ich zastępców, z wymienieniem nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcyj, przez każdego z nich posiadanych i ilości przysługujących każdemu głosów.

Każdemu na Zgromadzeniu Walnem obecnemu akcjonarjuszowi lub zastępcy przysługuje prawo wglądu do tego spisu.

Wykaz złożonych akcyj oraz akcjonarjuszów, uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokółu Zgromadzenia Walnego.

Kraków, dnia 1 stycznia 1921 r.

Prezes Rady Nadzorczej:
Tadeusz Epstein m.p.

503

Ziemski Bank Kredytowy Towarzystwo akc. we Lwowie

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Ziemskiego Banku Kredytowego uchwaliło dnia 22 grudnia 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny Banku z **35,000.000 marek polskich na 105,000.000 marek polskich** przez wydanie nowych **250.000 sztuk akcyj** po **280 marek polskich** imiennej wartości.

Rada zawiadowcza Banku ogłasza niniejszem na podstawie udzielonego jej przez Walne Zgromadzenie upoważnienia i z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez rząd

SUBSKRYPCJĘ

na razie pierwszej serji nowej emisji, t. j. **125.000 nowych akcyj** po **280 marek polskich** im. wart. na następujących zasadach:

1) **Dotychczasowym akcjonarjuszom** przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj w ten sposób, **że na dwie stare akcje pobrać mogą jedną nową.**
2) **Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku** począwszy od **dnia 1 stycznia 1921 r.**
3) **Kurs nowych akcyj** wynosi dla **starych akcjonarjuszów** na podstawie prawa poboru **400 marek polskich,** dla **nowych subskrybentów 500 Mk** za sztukę.
4) **Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce** wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od dnia 1 stycznia 1921 r. do dnia zapłaty, oraz z dopłatą 12 Mk p. od sztuki na koszta konfekcji. Na uiszczoną wpłatę wydane będą tymczasowe potwierdzenia.
5) **Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, winni nadto przedłożyć swoje dawne akcje** (bez arkuszy kuponowych), celem uwidocznienia na nich wykonania poboru.
6) **Termin subskrypcji zamknięty będzie w 30 dni po uzyskaniu zatwierdzenia rządowego.** — Bezpośrednio potem uskuteczni Dyrekcja Banku przydział nowych akcyj podług swego uznania z tem, że za akcje nieprzydzielone Bank zwróci wpłacone kwoty z 3% odsetkami.
7) **Nowi akcjonarjusze,** którzy nabędą akcje z niniejszej serji, będą przy emisji serji następnej pod względem prawa poboru traktowani na równi z akcjonarjuszami dawnymi. 443 2 5

Zgłoszenia przyjmują:

Ziemski Bank Kredytowy w swoim Zakładzie centralnym **we Lwowie** (ul. Trzeciego Maja 5)

oraz w swoich Oddziałach:

w Krakowie (ul. Szczepańska 1), **w Warszawie** (ul. Marszałkowska 151), **w Lublinie i Gdańsku** (Heiligen Geistgasse 4).

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 12. Redaktor [illegible] L. K. Górski